

# JEŹYKOWE WIEŚCI

Gazetka nr 6  
Marzec 2025r



*Bloki tematyczne*

*Podróże po Europie- Grecja*

*Kalendarz Dni Nietypowych-Dzień Kolorowej*

*Skarpetki, Dzień Budyniu, Dzień Żelków*

*Wiosna tuż, tuż.....*



Niech Wam słonko ciepło gra  
Niech Wasz uśmiech długo trwa,  
Nie traćcie swej wesołej minki,  
bo są Wasze urodzinki!  
Wszystkiego najlepszego  
dla **Mariki i Konrada**



**NASZE KALENDARIUM**



**To już było:**

9 lutego- Dzień Pizzy

11 lutego- Dzień Dokarmiania Zwierząt

14lutego- Walentynki.

### To jeszcze przed nami:

21 marca- Pierwszy Dzień Wiosny  
21 marca- Dzień Kolorowej Skarpetki – Światowy Dzień Zespołu  
Downa  
27 marca- Międzynarodowy Dzień Teatru

W ramach obchodów Światowego Dnia Zespołu Downa bierzemy udział w akcji „Dzień Kolorowej Skarpetki” prosimy, aby **21 marca** dzieci założyły dwie różne skarpetki

### TEGO SIĘ UCZYMY 🎵 🎵 🎵 🎵

#### Przyszła wiosna do lasu

I duzi i mali na wiosnę czekali,  
mroźnej zimy mieli dość!  
Aż tu niespodzianka,  
bo któregoś ranka  
nagle się zmieniło coś.

Ref.:Przyszła wiosna do lasu, narobiła hałasu,  
Obudziła niedźwiadki z zimowego snu.  
Przyszła wiosna na łąki, wypuściła skowronki,  
Zasadziła kwiatki tam i tu.

I duzi, i mali na wiosnę czekali,  
na słońeczka jasny blask.  
Aż tu niespodzianka,  
bo któregoś ranka,  
właśnie przyszedł na to czas.

### Wierszyk z pokazywaniem

To są moje rączki  
łokcie do zginania  
paluszki do trzymania  
dłonie do klaskania  
całe rączki do machania.



*Dzieci i rybki głos jednak mają,  
czyli wierszyki tamiące języki  
i nie tylko!*

### LOGOPEDYCZNE WIERSZYKI I RYMOWANKI

#### Entliczek- pętliczek

Entliczek-pętliczek, czerwony stoliczek,  
a na tym stoliczku pleciony koszycek,  
w koszyczku jabłuszko,  
w jabłuszku robaczek,  
a na tym robaczku zielony kubraczek...

## Ogródek Marcuszka

W ogródeczku Marcuszka wyrosła rzodkieweczka.  
Czerwone są buraczki, no i cztery kabaczki.  
Podlewa nasz Marcuszek rządkiem swych rzodkieweczek  
i czerwonych buraczków,  
i krzaczki kabaczków...



*Poczytaj swojemu dziecku...*

**WKŁADKA DLA MAMY, TATY, BABCI,  
DZIADKA**

### **Tajemnica znikających ciasteczek** z cyklu Bajki bez barier

Wiedziecie jak bardzo się cieszyłam, kiedy dowiedziałam się, że urodzi mi się młodszy braciszek? Myślałam, że będzie super. Będę go czesać, przebierać i karmić z butelki. Taki mały dzidzius jest nawet lepszy niż lalka, którą dostałam na urodziny od babci Basi. A kiedy urośnie, będziemy razem bawić się w chowanego, ścigać na rowerach, układać klocki i robić przedstawienia dla rodziców. Jednak czasami wcale nie cieszę się, że mam brata. Strasznie mnie denerwuje, kiedy mi dokucza. Rozrzuca zabawki, przeszkadza w rysowaniu albo robi bałagan w pokoju i nie chce sprzątać. A na dodatek rodzice powtarzają: – Marcysiu, przecież wiesz, że on nie rozumie. Ciągle tylko Mikołaj i Mikołaj. A ja to co? Wcale nie jestem ważna? Poza tym, chociaż Mikołaj jest już

sześcioletkiem, czasami dalej zachowuje się jak Misia, nasza kuzynka, która ma dopiero trzy lata. Na przykład kiedy bawimy się w chowanego, zawsze chowa się w tym samym miejscu, między łóżkiem a szafą i nawet trudno udawać, że się go nie widzi. Jeszcze nie nauczył się jeździć na rowerze. O wyścigach mogę sobie tylko pomarzyć. Klockami bawi się chętnie, ale gdy już uda nam się cokolwiek zbudować, zawsze coś szturchnie, strąci lub przewróci i wszystko się rozsypuje. A kiedy przygotowujemy przedstawienia dla rodziców, za każdym razem zapomina swojej roli. Nie zawsze łatwo jest mieć młodszego brata. Ale bez Mikołaja byłoby mi chyba trochę smutno. Bo przecież lubię, kiedy razem bawimy się z Tuptusiem, królikiem, którego dostaliśmy od rodziców na Dzień Dziecka, albo kiedy rano Mikołaj przychodzi do mojego łóżka się poprzytulać. A najbardziej podoba mi się wspólne pieczenie ciasteczek. Mama przygotowuje składniki, Mikołaj wsypuje je do miski, ja zagniatam ciasto. Potem razem wycinamy różne kształty. Bardzo lubię wycinać serduszka i motylki. Ulubioną foremką mojego brata jest choinka, więc nie zdziwicie się, jak zobaczycie, że ciasteczkowe choinki jemy nawet latem. Ale wiecie co jest najlepsze? Ozdabianie upieczonych ciasteczek lukrem i kolorową posypką. Zawsze jest przy tym dużo śmiechu. Mikołaj, zamiast nakładać ozdoby na ciasteczka, ciągle ich próbuje, więc jego buzia i ręce są całe wsmarowane lukrem i ozdobione posypką. Sam wygląda jak duże, kolorowe ciastko. Dzisiaj zrobiliśmy aż trzy blachy ciastek. Mniemam.

I pomogliśmy tacie przy sprzątanii. W nagrodę mama zabrała nas na plac zabaw. Huśtawki niestety były zajęte. Kilka maluchów siedziało w piaskownicy, zabierając sobie łopatkę, wiaderka i foremki. Pobiegłam na zjeżdżalnię. Pod dębem zobaczyłam Olę, z którą chodziłam do szkoły i jakąś nową dziewczynkę. – Cześć! – pomachałam do niej. – Cześć! To Agnieszka, moja kuzynka – powiedziała Ola. Agnieszka uśmiechnęła się do mnie i podeszła do chłopca w koszulce w paski, który siedział w piaskownicy. – A to mój brat. Ale oni byli podobni! Oboje mieli duże brązowe oczy i długie ciemne rzęsy. Włosy też mieli takie same – czarne i kręcone. Tylko włosy Agnieszki sięgały prawie do pasa, a Filipa były krótsze. A kiedy się uśmiechali, w ich policzkach pojawiały się dołeczki. – Jestem Filip. Mam cztery lata – przedstawił się chłopiec, nie przystając wsypywać piasku do wiaderka. W tym momencie podbiegł do niego mój brat i przytulił go mocno. O nie! Było mi wstyd. Przecież nie każdy lubi być przytulany przez obcych. Uff... Na szczęście Filipowi to nie

przeszkadzało. Agnieszka spojrzała na Mikołaja i zapytała: – Czy on przyjechał z innego kraju? Znowu to samo! Nie cierpię takich pytań. Ludzie różnie się zachowują, kiedy widzą Mikołaja. Niektóre dzieci pytają, co mu się stało. Inne się z niego śmieją lub przezywają. Tego nie lubię najbardziej. Czasami nawet dorośli dziwnie na niego patrzą. Bo mój brat wcale nie przypomina z wyglądu Filipa, ani innych dzieci, które przychodzą na plac zabaw. Ma małe, skośne oczy w kształcie migdałów i krótki nos. Jego uszy wyglądają, jakby ktoś przesunął je na dół.

Z otwartej buzi często wysuwa się język. Ręce i nogi też wydają się jakby za krótkie do reszty ciała. – Wcale do ciebie niepodobny – powiedziała Agnieszka. – Jakiś dziwny. Zrobiło mi się przykro. – On nie jest dziwny. On jest wyjątkowy – broniłam brata. – Urodził się szóstego grudnia, w Mikołajki, dlatego rodzice dali mu na imię Mikołaj. Potrafi pływać lepiej niż ja. No i ma zespół Downa. – Co ma? – Zespół Downa. Dlatego tak wygląda. Do mnie może nie jest podobny, za to jest podobny do innych dzieci z zespołem Downa. Ma już sześć lat, a nie umie jeszcze wielu rzeczy, które pewnie twój brat potrafi już od dawna. Nauczył się chodzić dopiero jak miał prawie trzy lata. Nie potrafi jeszcze jeździć na rowerze i nawet kiedy wspina się na drabinki, trzeba mu pomagać. Jego rysunki przypominają obrazki Misi, naszej małej kuzynki. I nie zawsze rozumie, co się do niego mówi. – Czy on wyzdrowieje? – zapytała Ola. – Nie. Taki się już urodził i taki zostanie. Nauczy się jeszcze różnych rzeczy, ale mama mówi, że Mikołaj potrzebuje na to więcej czasu – wyjaśniłam. – Rodzice zaprowadzają go do takiego specjalnego przedszkola, w którym są dzieci takie jak on. Ma też różne fajne zajęcia, które mu pomagają. Od kiedy był malutki, chodzi na basen, dlatego umie tak dobrze pływać. Ma też masaże i takie zajęcia, na których huśta się na hamakach, skacze na trampolinie i bawi się wielkimi piłkami. Czasami mu tego trochę zazdroszczę. A z panią Małgosią, która jest logopedą, ćwiczy język, żeby lepiej mówić. – Psinka – powiedział w tym momencie Mikołaj, spoglądając na Agnieszkę. – Psinka? Gdzie? – zdziwiła się Agnieszka. – Na twojej głowie – zaśmiałam się, widząc kolorową spinę z kwiatkiem, wpiętą we włosy Agnieszki.

Katarzyna Dziubich  
Ewa Staszak  
Wioleta Mańkowska